

W kawiarence "Sułtan"

Grzegorz Turnau

W kawiarence „Sułtan”
przed panią róża żółta,
a obok pan, co miał
tę różę i pani dał.

Pajęczek wyszedł z róży,
bo zapach go odurzył.
Pijany jakby krzynkę
szedł, snując pajęczynkę,
co im związała ręce
przez stolik w kawiarence.
Sam mało nie wpadł w krem –
Widziałem to, więc wiem.

W kawiarence „Sułtan”
przed panią róża żółta,
a obok pan, co miał
tę różę i pani dał.

I już ten pan i pani
zostali w tej kawiarni –
bo gdyby nie zostali,
to by tę nić zerwali.
Na kształt anioła stróża
właściciel ich odkurza,
jeść daje im i pić
i tak powinno być,
że

w kawiarence „Sułtan”
przed panią róża żółta,
a obok pan, co miał
tę różę i pani dał.

Gdy kiedyś przy księżycu
iść będziesz tą ulicą –
gdzie kawiarenka „Sułtan” –
wstąp choć na chwili pół tam
zobaczyć, czy ta pani
z tym panem wciąż ci sami.
Sto innych spraw masz, lecz
To też jest ważna rzecz.

Czy w kawiarence „Sułtan”
przed panią róża żółta ?
Czy obok pan, co miał
tę różę i pani dał ?
Czy oni tam są ?
Czy oni tam są ?